

Nietoperze padają tam stadami

SZCZECIN W ciągu dwóch dni zdechło ich kilkudziesiąt. Udało się uratować zaledwie trzy. Zdaniem specjalistów zginęły, bo za wcześnie chciały przywitać wiosnę. Ssaki mogą roznosić wściekliznę. Z tego powodu lepiej ich nie dotykać.

Mariusz Parkitny

mariusz.parkitny@mediaregionalne.pl

Martwe nietoperze to Borowce Wielkie z gatunku mroczkowatych, podlegające ścisłej ochronie. Od kilku dni mieszkańcy potykają się o nie w kwartale ulic: Sambora, Potulicka, Kaszubska, Limanowskiego. Schronienie miały w rynnach budynku należącego do Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego przy ul. Sambora.

– Szedłem ulicą i widzę jak grupka dzieci czemuś z zainteresowaniem się przygląda. Okazało się, że na chodniku leżało siedem nietoperzy – opowiada nasz Czytelnik.

Kolejny znalazł wczoraj trzy na ul. Limanowskiego.

– Prawdopodobnie są martwe, choć nie mogę wykluczyć, że wciąż są w hibernacji. Delikatnie nogą przesunąłem je za skrzynkę energetyczną, żeby nikt ich nie ruszał. Nietoperze roznoszą wściekliznę – mówi pan Krzysztof, który na ssaki natknął się idąc do pracy.

Sprawdziliśmy. Okazuje się, że od kilku dni do łowczego

miejskiego trafiają sygnały o martwych nietoperzach w mieście.

– Faktycznie, jest tego sporo. Z tego co wiem, padło pięćdziesiąt, albo sześćdziesiąt – mówi Ryszard Czeraszewicz.

Sprawę przekazał specjalistom z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.

– Udało nam się uratować trzy nietoperze. Karmimy je i wkrótce przeniesiemy do specjalnego bunkra, skąd będą mogły odlecieć, jeśli uznają, że znajdują lepsze miejsce na przeczekanie zimy – mówi Karolina Ignaszak, doktorantka ZUT, członek Zachodniopomorskiego Towarzystwa Chiropterologicznego.

Naukowcy znaleźli przy czynie pomoru ssaków. Okazuje się, że była nią odwilż.

– Borowce to nietoperze, które nie przesypiają całej zimy. Budzą się od czasu do czasu, choćby po to, aby coś zjeść. Podejrzewamy, że gdy zrobiła się odwilż, postanowiły przenieść się do wiosennych kryjówek. Stąd rynna



Borowiec Wielki – to jeden z największych nietoperzy w Polsce. Długość ciała dochodzi do 8,1 cm. Maksymalna rozpiętość skrzydeł to nawet 46 cm. Futerko ma rude. Żyje do 12 lat. Najczęściej można go spotkać w lasach, ale coraz częściej w miastach. Tworzy kolonie. Samica rodzi dwoje małych. Co ciekawe – w Wielkiej Brytanii tylko jedno. Ciąży trwa dziesięć tygodni. Na zdjęciu jedno z ocalałych zwierząt.

Fot. Andrzej Skocki

przy ul. Sambora. Ale gdy tylko się przeniosły, chwycił mróz, który dla kilkudziesięciu okazał się zabójczy –

tłumaczy Karolina Ignaszak.

I ostrzega, aby nie dotykać nietoperzy.

– Jak każde dzikie zwierzę, będzie atakować w razie zagrożenia. Ostrożnie musimy postępować także wtedy, gdy

zwierzę w ogóle nie reaguje. Nie dotykajmy ich także wtedy, gdy są martwe – dodaje Karolina Ignaszak. ■